

---

niedziela, 16.03.2025

## II Niedziela Wielkiego Postu - czyli słów kilka.....

14 października 2012 roku pewien odważny Austriak skoczył na ziemię z wysokości 40 km i bezpiecznie wylądował, używając oczywiście spadochronu. Wznoszenie balonem zajęło mu ponad dwie i pół godziny, a powrót na ziemię niecałe dziewięć minut. Przed skokiem powiedział: „Chciałbym, żeby inni widzieli to, co ja widzę.

Czasami trzeba się znaleźć tak wysoko, by zrozumieć, jakim się jest małym”.

Podobne pragnienie było w Jezusie, który zabrał apostołów na górę, aby się z nimi modlić. Chciał objawić im swoją chwałę, ale chciał też, by zrozumieli, że zostali powołani do rzeczy wielkich, które przekraczają ich rozumienie i wyobraźnię.

W czasie modlitwy „wygląd Jego twarzy się odmienił”. Tak samo odmieniała się twarz Mojżesza po rozmowie z Bogiem na górze Synaj. Ten znak objawił uczniom, że Jezus jest Kimś bardzo bliskim Bogu. „Jego odzienie stało się lśniąco białe”. Odzienie proroka symbolizuje Bożą moc i namaszczenie Duchem Świętym. Eliasz przekazał swój płaszcz Elizeuszowi i dzięki temu mógł on czynić cuda, a uczniowie Eliasza zrozumieli, że „Duch, który był w Eliaszu, spoczął na Elizeuszu”. Tak samo lśniąco odzienie Jezusa świadczy o tym, że działa w Nim Duch Boży. Jezus rozmawiał z Mojżeszem i Eliaszem o swoim odejściu. Greckie słowo exodos używane jest, gdy mowa o wyjściu Izraelitów z Egiptu. Po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa uczniowie rozumieją, że Jezus dokonuje rzeczy większych niż Mojżesz, bo wyprowadza człowieka z niewoli grzechu i prowadzi go do doskonalszej Ziemi Obiecanej. Słowo „odejście” może też wskazywać, że Jezus jak Eliasz odejście z tego świata, wstępując do nieba na oczach swoich uczniów. Jakby tego było mało, z obłoku odzywa się głos samego Boga, który informuje apostołów, że Jezus jest Synem Bożym.

Jedna modlitwa i jedno objawienie, które uświadomiły uczniom, że są uczestnikami wielkich planów Bożych.

Ale najpierw trzeba zacząć się modlić. Święty Jan Damasceński zdefiniował modlitwę jako „wznoszenie duszy do Boga”. Zazwyczaj już na samym początku doświadczamy siły grawitacji, która każe nam zostać przy tym, co ziemskie, a nie Boże; przemijające, a nie wieczne; pilne, ale nie najważniejsze.

Warto trwać na modlitwie pomimo tych przeciwności, bo wtedy jest szansa, że popatrzymy na rzeczywistość z perspektywy Pana Boga.